

# Raport

Kwartalnik Policji Kujawsko-Pomorskiej



2/2008 (2)

ISSN 1899-5322

[www.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl](http://www.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl)



**POLICJA**  
**Z SERCEM**



## Koleżanki i Koledzy,

Serdecznie dziękuję za ciepłe przyjęcie pierwszego numeru „Raportu”. Były słowa uznania, życzenia dalszego rozwoju, ale nie brakowało też konstruktywnej krytyki, a nawet ostracyzmu. Wszystko to powoduje, że czujemy się zmotywowani do podnoszenia jakości naszego wspólnego (jakby nie było) kwartalnika. Wsłuchujemy się w Wasze uwagi i postaramy się je uwzględnić w każdym numerze. Nieustannie liczymy na propozycje tematów, które chcielibyście, abyśmy poruszyli, czy wyjaśnili.

Połowa października to okres jesiennej zadumy i nostalgii. Nadchodzące Święto Zmarłych skłania nas do przywoływania w pamięci naszych najbliższych, których już z nami nie ma. To chwile, gdy chylimy czoła przed mogiłami Tych, którzy oddali swe życie w służbie Ojczyźnie, pozostawiając w smutku rodziny.

Nie pozostajemy głusi i bierni na potrzeby żon, matek i dzieci naszych poległych kolegów. O Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, a także wspomnieniach jej podopiecznych przeczytacie w artykule Adriany Jabłońskiej „Policja z sercem”.

Zachęcam także do lektury wywiadu z kapelanem policji kujawsko-pomorskiej, księdzem prałatem Stanisławem Kotowskim, obchodzącym w tym roku 10-lecie posługi dla naszego garnizonu.

Ponadto w drugim numerze „Raportu” znajdziecie m.in. informacje o zmianach w sposobie realizacji przez policję procedury „Niebieskie Karty”, wprowadzeniu systemu lokalizacji abonentów numeru 112 i o związanych z tym konsekwencjach dla służb policyjnych oraz sprawozdanie z wojewódzkich obchodów Święta Policji.

Tym, którzy walczą z jesienną depresją, polecam wywiad z Tomaszem Krajewskim – szkoleniowcem KWP w Bydgoszczy, realizującym pasję wymagającą samozaparcia, zaangażowania i kondycji fizycznej. Życzę przyjemniej lektury.

redaktor naczelny  
nadkom. MACIEJ WOŁCZEK

## Raport

**RAPORT** - kwartalnik Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy

### Wydawca:

Gospodarstwo Pomocnicze przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy

### Adres redakcji:

KWP w Bydgoszczy, Wydział Prezydialny, ul. Powstańców Wielkopolskich 7,  
85-090 Bydgoszcz, tel.: 052 588 13 90,  
e-mail: prezydialny@kwp.byd.policja.gov.pl

### Redakcja

Redaktor naczelny:

Maciej Wołczek, e-mail: m.wolczek@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl

Zastępca redaktora naczelnego:

Hanna Kowszewicz, e-mail: h.kowszewicz@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl

### Zespół redakcyjny:

Monika Chlebicz, e-mail: m.chlebicz@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl

Dariusz Dopke, e-mail: d.dopke@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl

### Marketing i reklama:

Adriana Jabłońska, e-mail: a.jablonska@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl

### Informacja techniczna:

Piotr Pawlaczyk, e-mail: p.pawlaczyk@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl

*Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, aduacji, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Redakcja zastrzega sobie prawo do nieodpłatnego publikowania listów i nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na stronie internetowej [www.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl](http://www.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl). Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Przedruki z kwartalnika tylko za zgodą redaktora naczelnego.*

### Łamanie i druk: Maxmedia.com.pl

Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.

**Numer zamknięto:** 26.08.2008 r. **Nakład:** 1500 egz.

**Autor zdjęcia z okładki:** Adam Nawrocki

# LOKALIZATOR 112 – TO DOPIERO POCZĄTEK

**System alarmowy 112 działa i zdecydowanie pomaga policji w poszukiwaniu osoby dzwoniącej - mówi kom. Mariusz Ciesielski ze Sztabu Policji KWP w Bydgoszczy. Istniejące ograniczenia mają charakter techniczny, wynikają z rozwiązań informatycznych, a nie są winą dyżurnych, obsługujących 112. Policjanci muszą czasem sprawdzić bardzo duży teren w poszukiwaniu dzwoniącego, a utrudnienia są po stronie operatora, co przecież nie oznacza, że cały system jest zły. Początki wprowadzania wszystkich rozwiązań technicznych są wyzwaniem, to co nowe zawsze nastęrcza trudności. Jednak w obliczu coraz bardziej zaawansowanej informatyzacji musimy radzić sobie z nowymi problemami, bo z każdą nową technologią pojawiać się będą kolejne ograniczenia.**

## 112 słuszną ideą

Po całym roku ciężkiej pracy przychodzi ci czas na wymarzony odpoczynek. Jedziesz z rodziną na urlop do Włoch. Droga wiedzie przez Czechy i Austrię. Gdzieś u naszych sąsiadów... Nagle hamowanie i stłuczka. Wyciągasz telefon i z przyzwyczajenia wystukujesz 997. W słuchawce głucho. Zaczynasz rozumieć swój błąd. Czech wystukuje 158. Przyjeżdża policja.

Wielu Europejczyków nieraz było w podobnej sytuacji. W każdym kraju stosuje się inne numery alarmowe do policji, pogotowia ratunkowego i straży pożarnej. Konieczność wprowadzenia wspólnego numeru dla Europy, bez granic wewnętrznych, zauważono już na początku lat 90. Po raz pierwszy 112 użyto 17 lat temu. Mimo to nadal mało osób wie o jego funkcjonowaniu, a system ten nie jest doskonały. Oprócz udogodnienia dla podróżujących, którzy muszą zapamiętać tylko jeden numer alarmowy, 112 spełnia bardzo ważną funkcję lokalizacyjną. Umożliwia służbom ratowniczym m.in. dotarcie do potrzebujących, znajdujących się daleko od domu, którzy nie są w stanie określić dokładnego miejsca wypadku.

## Jak działa w praktyce

Dzięki porozumieniu z operatorami telefonii komórkowych, zawartemu przez MSWiA w styczniu 2008 r., od lipca policja i straż pożarna pozyskują dane lokalizacyjne abonentów dzwoniących pod 112. W garnizonie kujawsko-pomorskim, podobnie jak w całym kraju, dostęp do aplikacji internetowych operatorów mają dyżurni jednostek policji.

Aby ustalić lokalizację abonenta, logują się na stronie internetowej operatora. Informacja lokalizacyjna, jaką otrzymuje dyspozytor, zawiera: długość i szerokość geograficzną, czas lokalizacji – moment nawiązania połączenia z numerem alarmowym oraz, w zależności

od operatora, statyczną mapkę w formacie JPG, z zaznaczoną orientacyjną pozycją namierzonego numeru lub promieniem obszaru w metrach, bądź słowny opis. W przypadku braku mapki współrzędne wizualizuje się dzięki mapie z Google lub szukaczowi map.

## System zawodny?

Lokalizator, jak każda nowinka techniczna, wzbudza ożywione dyskusje. Na popularnym IFP – Internetowym Forum Policyjnym, [www.ifp.pl](http://www.ifp.pl), burzliwą



Dyżurni KWP w Bydgoszczy podczas pracy

wymianę zdań na ten temat prowadzą dyżurni z całej Polski. Narzekają, że lokalizator nie jest dokładny. Jego precyzja zależy od ilości nadajników operatora na danym obszarze. W dużych miastach dokładność jest większa, może zostać wskazany nawet konkretny adres bądź kilkunastometrowy obszar. Tymczasem w małych miasteczkach czy wsiach promień obszaru, z którego nawiązano połączenie, może mieć nawet kilkaset metrów. Trudno wówczas służbom ratowniczym dotrzeć do potrzebujących pomocy.

Dyspozytorzy zażenowani są także tym, że chociaż korzystają z nowoczesnych technologii, każde sprawdzenie muszą odnotowywać ręcznie w zeszytach.

## A jednak skuteczny

Już w pierwszych dniach korzystania z lokalizatora kujawsko-pomorscy policjanci uratowali niedoszłego samobójcę. 9 lipca wieczorem dyżurny KPP w Radziejowie odebrał telefon pod 112 od starszego mężczyzny, który zapłakany głosem powiedział, że popełni samobójstwo, po czym się rozłączył. Rozmowa trwała tylko 16 sekund. Wystarczyło to jednak aby – dzięki aplikacji internetowej 112 – ustalić, skąd wykonano połączenie. Do miejscowości Dobre natychmiast udali się funkcjonariusze. W odległości 150 metrów od zabudowań, w lesie, znaleźli pijanego 60-latką, który chciał się powiesić. Policjanci udaremni mu ten zamiar, udzielając jednocześnie pierwszej pomocy.

Podobnie podjęciu próby samobójczej mieszkanki Więcborka zapobiegł w lipcu dyżurny KPP w Sępólnie Krajeńskim. Wykorzystał on system lokalizacyjny w celu znalezienia kobiety, która na komórkę swojego męża wysłała kilka SMS-ów o tym, że chce zobaczyć morze i potem popełnić samobójstwo. Lokalizator 112 wskazał, że SMS-y wysłano z rejonu dworca w Gdyni. Sępoleński dyżurny przekazał informację gdyńskim policjantom, którzy odnaleźli kobietę.

## To dopiero początek

Możliwość zlokalizowania osoby dzwoniącej pod 112 polscy policjanci mają dopiero od lipca. Jak każda nowość, system ma swoich zwolenników i przeciwników. Choć nie zawsze jest dokładny i jego użycie wymaga zaangażowania dyspozytora, może pomóc. Warto więc uświadamiać obywateli, że 112 to jedyny numer alarmowy, który trzeba pamiętać podczas podróży po Europie. Dyżurni natomiast z pewnością poczną satysfakcję, gdy system lokalizacyjny pomoże im uratować ludzkie życie. ■

sierż. MAGDALENA JADCZAK

zdj. S. Ruge





błędy związane są z interpretacją wyglądu orła na płacie sztandaru. Wszystko zależy od tego, czy jest to praca ręczna – bardziej pracochłonna, ale bardziej efektowna – czy też maszynowa. Pracownicy Wydziału Prezydialnego Gabinetu KGP podczas konsultacji doradzają wybór hafciarek, które wkładają w pracę wiele serca i artystycznej wyobraźni, a przede wszystkim mają już wieloletnie doświadczenie. Uchybień można uniknąć, zasięgając rady bezpośrednio



Hafciarka w czasie pracy nad sztandarem

## Ojczyzna i Prawo

**Sztandar to duma i wielkie wyróżnienie wpływające z tradycji i historii wojskowości jak też 90-letniego funkcjonowania polskiej policji. To symbol, który winien być powiązany z silnym przywiązaniem do etosu policyjnego i najwyższych wartości przyświecających służbie dla Ojczyzny.**

**Tak jak wszystko, co bardzo wartościowe, tak i uzyskanie sztandaru dla jednostki policji nie jest sprawą prostą i wymaga zaangażowania.**

W tym roku honoru tego dostąpiła Komenda Powiatowa Policji w Żninie. 27 lipca po uroczystej mszy świętej, sprawowanej przez biskupa Bogdana Wojtuśia, na żnińskim rynku odbył się ceremoniał przekazania i wręczenia sztandaru Komendantowi Powiatowemu Policji. W uroczystości uczestniczyli m.in.: podsekretarz stanu w MSWiA Zbigniew Sosnowski, wojewoda kujawsko-pomorski Rafał Bruski, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego Edward Hartwich, a także przedstawiciele władz samorządowych województwa, kierownictwo kujawsko-pomorskiej policji oraz zaprzyjaźnionych instytucji i służb.

Wszystko przebiegało zgodnie z ceremoniałem w bardzo podniosłej atmosferze.



Biskup Bogdan Wojtuś podczas święcenia sztandaru

Idea ufundowania sztandaru zrodziła się w ubiegłym roku. Społeczny Komitet Fundacji Sztandaru, na czele którego stanął starosta żniński, Zbigniew Jaszczuk, stał się wyrazicielem uznania społeczności lokalnej dla KPP w Żninie, zabezpieczył środki na realizację tego przedsięwzięcia oraz wydał zgodę na umieszczenie herbu żnińskiego na płacie sztandaru.

Formalności zgodne z procedurą, określoną w Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 21 października 1999 r. w sprawie wzoru i trybu nadawania sztandaru jednostkom organizacyjnym policji (Dz.U. nr 97 z 4 grudnia 1999 r., poz.1136), zajęły siedem miesięcy. Wbrew pozorom najdłużej trwały czynności związane z przygotowaniem dokumentacji i uzyskaniem akceptacji na wykonanie sztandaru. W przypadku KPP w Żninie nie było większych trudności i cała procedura przebiegła dość sprawnie.

Nie jest to jednak regułą. Zdarzały się sytuacje, że sztandar wykonany został w sposób nieprawidłowy. W 2006 r. takich przypadków było aż 9, a jedną uroczystość trzeba było odłożyć – wspomina Romuald Stępniewski z Wydziału Prezydialnego Gabinetu KGP. Najczęstsze

w KGP – mówi Romuald Stępniewski. Informacje krążące pomiędzy jednostkami doradzającymi sobie wzajemnie, wprowadzają często zamieszanie, a w konsekwencji wiele nerwów przed uroczystością.

W województwie kujawsko-pomorskim dzieł, spośród 20, jednostek (łącznie z KWP) może się poszczycić posiadaniem sztandaru. Jednak, jak pokazała inwentaryzacja, część sztandarów jest już nieaktualna. Nadane zostały bowiem przed reformą administracyjną kraju, w związku z czym treści na nich zamieszczone nie korespondują ani z obecnymi przepisami, ani stanem faktycznym. O prestiżu posiadania sztandaru i podniosłości wszelkich uroczystości z nim związanych, niech świadczy fakt, iż swój akces do ubiegania się o to wyróżnienie zgłosiło już kilka kolejnych jednostek policji.

Posiadanie sztandaru wiąże się z przestrzeganiem ceremoniału policyjnego. Ten z kolei nakłada na nas wiele wymagań, począwszy od odpowiedniego zachowania się w określonych sytuacjach,

po bezwzględne stosowanie przepisów mundurowych. Jak pokazuje życie, z tym bywa różnie...

Należałoby się zatem zastanowić, czy jesteśmy godni sztandaru? Czy rzeczywiście potrafimy rozróżnić etos od patosu? Czy i jak identyfikujemy się z „firmą”? Na te pytania każdy musi odpowiedzieć sobie sam. ■

nadkom. MACIEJ WOŁCZEK  
zdj. P. Pawlaczyk, K. Grzelak

## KPP INOWROCLAW

## Z rowerem za pan brat!

Inowrocław to jedno z kilku miast uzdrowiskowych województwa kujawsko-pomorskiego. Nad bezpieczeństwem jego mieszkańców czuwają policjanci zorganizowani w patrole piesze i zmotoryzowane. Od połowy lipca dołączyli do nich rowerzyści.

Motyacją do stworzenia patroli rowerowych był fakt, że Inowrocław jest jednym z podstawowych ośrodków uzdrowiskowych w naszym województwie. Wszystkie inowrocławskie obiekty uzdrowiskowe i sanatoryjne usytuowane są na 55-hektarowym terenie ponad 100-letniego parku Solankowego, którego główną atrakcją jest łożnica solankowa. To druga co do wielkości taka konstrukcja w kraju, która swoim dobroczynnym wpływem na zdrowie przyciąga rzeszę turystów oraz mieszkańców, oczekujących od stróżów prawa większej mobilności, dostępności i szybkości reagowania.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom lokalnej społeczności, policjanci zainicjowali pomysł powołania w Inowrocławiu patroli rowerowych – mówi komendant powiatowy w Inowrocławiu podinsp. Jakub Wawrzyniak. Projekt uzyskał akceptację władz samorządowych, które wsparły ideę materialnie. Przekazane środki pozwoliły na zakup 4 odpowiednich rowerów.

4 stałych policjantów na rowerach w specjalnym umundurowaniu już od połowy lipca pojawia się w miejscach niebezpiecznych, do których trudno dojechać radiowozem oraz na terenach parków, skwerów i innych terenach zielonych. Przestępcy, którzy dotąd ratowali się ucieczką w wąskie uliczki, przestali czuć się bezkarni.

Występując z inicjatywą utworzenia patroli rowerowych, kierowaliśmy się głównie polepszeniem stanu bezpieczeństwa w Inowrocławiu oraz zwiększeniem skuteczności działań policjantów, w szczególności wobec ulicznej przestępczości, która jest najbardziej dokuczliwa społecznie – podkreśla komendant Wawrzyniak. Pozwalają one na natychmiastowe reagowanie na wykroczenia i przestępstwa oraz zwalczanie najbardziej dotkliwych dla obywateli naruszeń prawa, tj. kradzieży i rozbojów ulicznych, kradzieży kieszonkowych, zakłócania porządku publicznego.

Patrole rowerowe spotkały się z sympatią lokalnej społeczności, która uważa, że policjant na rowerze jest łatwiej dostępny niż ten w radiowozie. Dzięki temu mieszkańcy częściej i chętniej zwracają się do policji o pomoc bądź radę. Do służby w patrolach rowerowych zgłosili się ochotnicy. Sami policjanci twierdzą, że połączenie pasji do sportu ze służbą dla społeczeństwa sprawia większą przyjemność i daje poczucie satysfakcji oraz spełnienia. ■

sierż. JOANNA WRZESIŃSKA  
Oficer prasowy KPP w Inowrocławiu  
zdj. M. Chromiński



Patrol rowerowy na terenie uzdrowiska

## KMP WŁOCŁAWEK

## Łączą pasję ze służbą

O tym, jak ważne jest, aby, wykonywać swoją pracę zgodnie z zainteresowaniami, zamiłowaniem, nie trzeba nikogo przekonywać. Jeśli tak się dzieje, człowiek czuje się spełniony, zadowolony.

Nasza służba jest wyjątkowa. Trudno jednoznacznie stwierdzić, że policjanci łączą pasje osobiste z rodzajem wykonywanej przez siebie pracy. A jednak... Okazuje się, że w naszej komendzie pasjonatów nie brakuje.

O kim mowa? Asp.sztab. Wojciech Kodymowski – od 2 miesięcy kierownik Ogniwa Prewencji na Wodach. Pływa nie tylko służbowo. Kolega prowadzący kursy żeglarskie namówił go 3 lata temu na rozpoczęcie przygody z żeglowaniem. Do tego wyjątkowa przyroda – przepiękny Zalew Wiślany, i tak się zaczęło. Wojtek zdobył patent żeglarski. Prywatnie pływa żaglówką typu Sportina. Brał udział w regatach Anwil Cup, „O puchar Prezesa PKN Orlen Płock”. Na razie bez większych sukcesów, ale w przyszłości – kto wie? a służbowo? – Po tych samych wodach Zalewu Wiślanego pływa łodziami motorowymi typu Hadar i Ascana.



Łodzie motorowe to nie tylko praca, ale i również pasja

Choć pełni funkcję kierownika zaledwie od 2 miesięcy, ma już na swoim koncie sukcesy. Bo przecież każde uratowane ludzkie życie to sukces. Tak też się stało na początku sierpnia podczas Ogólnopolskich Regat Młodzieżowych. Uczestnikami byli chłopcy w wieku 15 lat. W czasie rozgrywanych zawodów nagle zmieniła się pogoda. Fale były wysokie na 1,5 m, widoczność sięgała tylko do 5 m, a na tafli wody pływało 35 łodzi z nastolatkami. 12 łódek wywróciło się... „Wodniacy” ratowali życie 4 młodym żeglarzom. Oj, było gorąco!

Inne zainteresowania ma st.asp. Mariusz Miłkowski, kierownik IV ogniwa Sekcji Patrolowo-Interwencyjnej. Mariusz to instruktor dalekowschodniej sztuki walki wręcz – jujitsu, posiadający uprawnienia państwowe wydane przez Ministerstwo Sportu. Ma również uprawnienia instruktora samoobrony, instruktora taktyki i techniki interwencji.

Jest członkiem Polskiego Związku Instruktorów Służb Mundurowych. W zakresie jujitsu osiągnął prawie wszystko – ma czarny pas. Teraz pozostało mu tylko zdobywać uprawnienia mistrzowskie.

Mariusz szkoli się, doskonalą cały czas. Robi to prywatnie. W ramach seminarium szkoleniowego wyjeżdżał za granicę, szlifując swoje umiejętności. Był np. w Danii, w najbliższym czasie wybiera się do Włoch.

Bardzo chętnie wykorzystujemy wiedzę i umiejętności naszego kolegi. W ramach szkoleń wewnętrznych prowadzi ćwiczenia z policjantami Sekcji Patrolowo-Interwencyjnej, policjantami służby kandydackiej. Mariusz prowadził również zajęcia z uczestniczkami kursu „Kobieta bezpieczna” i to wszystko poza godzinami służby. On to po prostu lubi. ■

nadkom. MAŁGORZATA MARCZAK  
Oficer prasowy KMP we Włocławku  
zdj. M. Marczak





## POLICJA Z SERCEM

### I ty możesz pomóc

Jak każda organizacja, również i ta zrodziła się najpierw z potrzeby serca ludzi, którym los wdów i sierot po poległych policjantach nie był obojętny. W 1996 r. stołeczny przedstawiciel NSZZ Policjantów zainicjował dyskusję na temat warunków życia rodzin, które straciły swoich bliskich. Z tej właśnie idei 25 lipca 1997 r., podczas obchodów Święta Policji ówczesny Komendant Główny Policji Marek Papała ogłosił oficjalnie powstanie *Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach*.

Od tamtej pory działa ona nieprzerwanie, pomagając rodzinom poległych na służbie. W 2006 r. stała się organizacją pożytku publicznego i każdy z nas może ofiarować swój 1 proc. podatku na rzecz tej właśnie fundacji.

### Finansowanie – czyli, na co wpłacamy nasze pieniądze?

Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach nie zatrudnia pracowników na umowę o pracę. W związku z tym większość osób w fundacji to wolontariusze – ludzie dobrej woli. Wpłacając pieniądze na konto fundacji, nie płacimy za jej pracowników, nasze datki są rozdysponowywane bezpośrednio pomiędzy potrzebujące rodziny. Aby uzyskać pomoc finansową, wdowy mogą składać prośby o wsparcie. Gdy dokumenty spłyną do fundacji, zbierają się członkowie jej zarządu i kolegiąlnie odczytują wszystkie wnioski. Później zarząd, na jawnym posiedzeniu, przeprowadza głosowanie i wydaje decyzję, do kogo ma trafić pomoc oraz w jakiej formie. Mogą to być: zapomogi finansowe, dary rzeczowe, dofinansowanie kosztów leczenia, stypendia na kształcenie sierot, finansowanie wypoczynku dla dzieci i młodzieży w kraju i za granicą.

### Podopieczni fundacji w Kujawsko-Pomorskiem

Komendant Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, insp. Krzysztof Gajewski, objął szczególną pomocą podopiecznych fundacji w naszym województwie. W każde święta spotyka się z rodzinami poległych na służbie policjantów. A jest ich niemało, obecnie to 9 rodzin: 21 osób, w tym 12 dzieci. Najmłodsza z nich, Alicja, ma dopiero 4 lata. Ostatnio spotkali się 18 marca tego roku, podczas świąt wielkanocnych. Była chwila na rozmowę, wręczenie prezentów...

A co myślą i czują sami podopieczni, na jaką pomoc liczą, co daje im fundacja?

Ewelina, tegoroczna maturzystka, straciła tatę, a jej mama, Aleksandra, męża. Zostały same... Dziewczyna wspomina tamte tragiczne wydarzenia:

– Gdy zginął mój tata, miałam 13 lat. Był to dzień 30.12.2002 r. Jak zapamiętałam tatę? Był on silnym mężczyzną, w którego ramionach zawsze mogłam się wyplakać i znaleźć pocieszenie... Byłam jego oczkiem w głowie, taką córeczką tatusia. Często mówił, jak bardzo mnie kocha... Był zawsze uśmiechnięty, miał takie iskierki w oczach, był taki kochany... 12 godzin przed śmiercią, złożył mi swój łańcuszek na szyję i poprosił, żebym go nosiła, gdy tatusiowi się coś stanie... 30.12.2002, godzina 12.45 – straciłam go na zawsze... – pisze. Mama Eweliny, p. Aleksandra, sześć lat po śmierci męża, codziennie jest na cmentarzu, ale twierdzi: „Nie wierzę, że tam leży mój mąż”. Wciąż trzyma jego rzeczy w szafie, to namiastka jego obecności w domu. Lubi mówić o mężu, wspominać go, w końcu gdyby nie ona i córka, o panu Tomku wszyscy by zapomnieli. Żal i ból nie miną nigdy, czas tego nie

zmieni. Pan Tomek śni się Ewelinie i jej mamie prawie ciągle, szczególnie w ważnych dla nich momentach.

Pomimo ogromnego bólu i smutku, muszą przecież żyć dalej. A w dalszym życiu wsparła je fundacja, jak mówi Ewelina: – Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach bardzo szybko zaopiekowała się mamą i mną. Już 6 miesięcy po śmierci tatusia, zaproponowano nam wyjazd do sanatorium w Krynicy Górskiej, był to taki zastrzyk na życie, ponieważ poznałyśmy inną rodzinę po zmarłym policjancie i zobaczyłyśmy, że można jakoś żyć dalej.

Przebywanie w otoczeniu ludzi, którzy nas rozumieją jest tak samo ważne jak pomoc materialna. – Fundacją zajmują się przemocowni ludzie, którzy z całych sił chcą nam to życie ubarwić i w ich działaniu nie potrzeba zmian – twierdzi Ewelina, a jej mama dodaje: – Fundacja jest na maksa, nie da się tego inaczej określić. Gdy dzwonią ludzie stamtąd, są w stanie wyczuć z tonu mojego głosu, czy wszystko jest w porządku, czy też mam jakiś problem.

Gdy zginął jej mąż, pomoc zaofiarowano już po trzech miesiącach. Osobie, która zadzwoniła do niej z fundacji, wyplakała się w słuchawkę. Pani Aleksandra była zaskoczona takim zrozumieniem.

A o czym marzą córka i żona poległego policjanta teraz?

– Moje marzenia? Te realne i powiedzmy standardowe to na pewno ukończyć szkołę wyższą, znaleźć satysfakcjonującą pracę i założyć rodzinę – chciałabym, aby moje dzieci miały pełną rodzinę, mamę i tatę, by nie przeżywały tego, co ja... – mówi Ewelina.



Zbiórka pieniędzy podczas festynu w Grudziądzu



Podopieczni fundacji podczas wycieczki do Legionowa

- Ponieważ jestem osobą po przebytej chorobie nowotworowej (nowotwór złośliwy: chemioterapia, radioterapia), często zwracam się do fundacji o wsparcie materialne i jeszcze nigdy nie było takiej sytuacji, aby moja prośba nie została pozytywnie rozpatrzona. Myślę, że większość osób, proszących o pomoc tę instytucję, dostaje ją. Dużo ciepła i wsparcia otrzymuje także od Komendy Wojewódzkiej w Bydgoszczy: - Nie mogę nie wspomnieć o spotkaniach okolicznościowych organizowa-

nych przez pana komendanta Gajewskiego, które mają charakter rodzinny. Miła atmosfera, poczęstunek i zawsze pomoc finansowa oraz upominki dla dzieci.

Teraz pani Jola i jej syn Filip czekają na wyjazd do Białki Tatrzańskiej, sfinansowany przez fundację. Pani Jola chciałaby, aby marzenia synka mogły się spełnić: - z tego co wiem, na dzień dzisiejszy, w przyszłości chciałby być grafikiem komputerowym i mam nadzieję, że jego plany się ziszczą...".

Najbardziej pragnę, aby cofnąć czas, ale tego nikt nie dokona. Za to można otworzyć serce dla tych, którzy zostali sami ze swoimi problemami, swoim bólem i smutkiem.

#### Twój 1%

Fundacja działa dobrze i skutecznie, rodziny otrzymują wsparcie psychiczne i pomoc materialną. O fundacji mówią ciepło. Dziękują nie tylko za wsparcie finansowe, ale i za zrozumienie, i zwykłą, ludzką życzliwość.

Pani Jola Krzemińska mówi: - Odpowiedni ludzie na odpowiednich stanowiskach. Nie wiem, czy kiedykolwiek będę mogła pokazać im, jak bardzo jestem wdzięczna za okazaną pomoc i serce.

Nie wszystkie prośby będą uwzględnione, nie każde marzenie można zrealizować, ale próbować naprawdę warto - dla uśmiechu, który być może, choć w części przystąpi zę na policzku... ■

#### Twój 1% to bardzo dużo

**Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom  
po Poległych Policjantach  
ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO  
KRS 0000101309  
PKO BP SA VI o/Warszawa  
74 1020 1068 0000 1802 0059 9167**

ADRIANA JABŁOŃSKA

zdj. S. Ruge, C. Białek



nadkom. Jolanta Iwaszko  
Sekcja Psychologów KWP w Bydgoszczy

„Śpieszmy się kochać ludzi,  
tak szybko odchodzą...”

J. Twardowski

Nikt z nas nie jest przygotowany na stratę kogoś ważnego, kochanego. Śmierć jest fragmencem życia i akceptacja jej nieuchronności jest konieczna. Gdy jednak jest nagła, niespodziewana, gdy zabiera młodego człowieka, czasami policjanta, bliscy przeżywają poważny kryzys psychologiczny.

Przebiega on w określonych, zachodzących na siebie, stadiach. Początkowo pojawia się wstrząs i szok psychiczny, połączony z rozpaczą, zaprzeczaniem, z nierealnością tego, co się stało. Doświadczamy bólu, żalu, smutku. Następuje koncentracja na osobie zmarłego, na „rozmowach” z nim. Skutkiem tego jest dezorganizacja zachowania, trudności w pełnieniu różnych ról społecznych. Pojawia się poczucie osamotnienia, chwiejność emocjonalna - gniew, złość, potem apatia, lęk, poczucie bezsensu życia, poczucie winy. Śmierć bliskich narusza przekonanie o stabilności świata, poczucie bezpieczeństwa, wpływa na relacje interpersonalne, wywołuje, typowe dla nas, symptomy stresu.

Ekspresja uczuć, płacz, pełni funkcję odreagowującą i terapeutyczną. Próby tłumienia bólu, charakterystyczne dla mężczyzn (stereotyp silnego mężczyzny, w mundurze), mogą prowadzić do poważnych chorób.

Sposób i czas przeżywania żałoby są bardzo indywidualną sprawą. To, w jaki sposób ona przebiega, kiedy i czy w ogóle minie, zależy od wielu czynników, m.in. od tego, kim była dla nas osoba zmarła i jakie spustoszenie w życiu spowodowało jej odejście, jak podchodzimy do problematyki śmierci, jakie dotychczas ponieśliśmy w życiu straty. Zależy też od naszej osobowości i wsparcia innych ludzi (np. Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach).

Oznaką końcowego etapu żałoby jest reorganizacja życia bez fizycznej obecności osoby zmarłej, ponowne zainteresowanie ludźmi, życiem, podejmowanie nowych zadań i ról, co może być powodem wyrzutów sumienia wobec zmarłego.

Są to typowe, naturalne, reakcje w sytuacji kryzysu, jakim jest śmierć bliskiej osoby. Całkowite przeżycie żalu po stracie kogoś kochanego to życie teraźniejszością, budzenie się i zasypianie z „pamięcią w sercu” o tych, których kochaliśmy i których zabrała nam śmierć, z nadzieją na dobre jutro.

W obliczu kruchości życia, próbujmy sprawiać, aby każdy dzień był dniem przeżytym pięknie.

Więcej informacji na stronie internetowej [www.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl](http://www.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl) w zakładce Sekcji Psychologów KWP w Bydgoszczy. ■

A pani Aleksandra dodaje: - Ja? Czego mogę pragnąć? Chciałabym, aby córka ukończyła studia, założyła szczęśliwą rodzinę. Oczywiście, mam również własne plany, ostatnio nad morzem wywróżono mi, że będę żyła aż 92 lata. Myślę więc, że jeszcze jakieś szczęście w życiu mnie czeka...

Pani Jolanta Krzemińska także straciła męża, a jej synek Filip, swojego tatę. Wspomnienia nadal są bardzo bolesne...

- Bardzo często używa się zwrotu, że „czas leczy rany”, ale tak naprawdę, to on je tylko łagodzi i pozwala nam od nowa przystosować się do życia. Życia innego niż zaplanowaliśmy! Nikt nas przecież nie uczy, jak zachować się w takich sytuacjach, co powinniśmy robić, czuć oraz jak znosić cierpienie i ból po stracie najbliższej osoby.

- Mieliliśmy marzenia, plany wspólne zainteresowania i cele. W 1997 r. na świat przyszedł nasz syn: silny, zdrowy, duży chłopak. Oboje z mężem byliśmy bardzo szczęśliwi i nasze szczęście dzielił z nami najbliżsi.

Jednak los był nieubłagany, pani Jola wspomina: - 02.02.2000 r., wtedy nasze życie zmieniło się diametralnie. Pamiętam niewiele z tamtego okresu, ale jeden szczegół bardzo utkwił mi w głowie - wyraz twarzy jednego z policjantów, który przyszedł powiadomić mnie o tym tragicznym zdarzeniu. Choć jego usta i twarz mówiły same za siebie, trudno mi było uwierzyć w te słowa.

Nie mogła spać, jeść, myśleć, nikt nie był w stanie jej pocieszyć. Filipek miał 2 lata i 8 miesięcy, gdy zmarł jego tata. Gdyby nie opowieści mamy, nie pamiętałaby go wcale.

Jakby jednej tragedii było nie dość, pani Jolanta zmaga się także z chorobą nowotworową. Całe szczęście - zwycięża. Jaką siłę trzeba mieć w sobie, by znieść takie przeciwności losu?

A jednak sama siła nie wystarcza, do walki z chorobą potrzeba także funduszy. Na szczęście fundacja nie zostawiła jej nigdy w potrzebie:





# Estonia - Stopviolence



Sprawność fizyczną naszych policjantów testowano w licznych konkursach

Rozpoczęliśmy realizację kolejnego projektu pn. „Zapobieganie niedostosowaniu społecznemu wśród dzieci i młodzieży – STOPVIOLENCE” ze środków Komisji Europejskiej w ramach programu „Uczenie się przez całe życie – Leonardo da Vinci”.

Celem projektu jest przygotowanie opracowania zawierającego opis wszystkich poznanych u partnerów zagranicznych rozwiązań w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości wśród nieletnich, ze szczególnym uwzględnieniem zachowań agresywnych.

W wymianie doświadczeń na temat stosowanych rozwiązań w Estonii, Finlandii i Niemczech na rzecz przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości wśród nieletnich uczestniczy 22 policjantów reprezentujących: komendy wojewódzkie policji w Bydgoszczy i Wrocławiu, Komendę Główną Policji oraz Szkołę Policji w Słupsku.

W dniach 17 – 25 maja 2008 r. pierwsza grupa policjantów odbyła staż w Lääne Police Prefecture w Pärnu w Estonii. Kujawsko-pomorską policję reprezentowali funkcjonariusze z: Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, komend miejskich policji w Bydgoszczy i we Włocławku oraz Komisariatu Policji w Chełmży.

Podczas tygodniowego pobytu w Estonii nasi przedstawiciele mieli okazję zapoznać się ze strukturą estońskiej policji, sposobami współpracy z podmiotami pozapolicyjnymi, sposobami postępowania z nieletnimi wchodzącymi w konflikt z prawem, działaniami na rzecz zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz przeciwdziałania demoralizacji nieletnich i innych zjawisk patologii społecznej, a także z systemem szkolnictwa policyjnego. Uczestnicy wymiany zwiedzili ośrodek resocjalizacyjno-wychowawczy dla młodzieży

w Tallinie, w którym pracę wychowawczą w terenie prowadzi się poprzez tzw. pedagogów ulicznych. Największym zainteresowaniem uczestników projektu cieszyła się stosowana w ośrodku wibroterapia, mająca na celu opanowanie zaburzeń emocjonalnych wychowanków za pomocą odpowiednio dobranych dźwięków muzyki. Kolejnym punktem programu była wizyta w Szkole Kadetów w Paikuse. Co ciekawe, szkoła nie jest ogrodzona żadnym murem, a przez środek placu przebiega droga, którą przemierzają się mieszkańcy miasta. Wiedza i sprawność fizyczna naszych policjantów zostały poddane próbie podczas turnieju dla młodzieży na temat zasad bezpieczeństwa i przepisów przestrzegania prawa w Paide. Konkurs został zorganizowany przez estońską policję, straż pożarną, pogotowie ratunkowe oraz Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Nasi policjanci mieli okazję uczestniczyć w następujących konkursach: bieg przelajowy połączony ze strzelaniem z wiatrówki i tuku, udzielanie pierwszej pomocy poparzonemu i rannemu, rzut gumakiem strażackim, bieg w stroju strażaka, gaszenie pożaru gaśnicą, rzut kołem ratunkowym. Kujawsko-pomorski Polfinek był bezkonkurencyjny w zawodach na logo drużyny. Za swój występ polska ekipa otrzymała wyróżnienie od policji estońskiej.

Wizyta w Pärnu umożliwiła wymianę doświadczeń na temat metod pracy nie tylko policji estońskiej, ale również policji gruzińskiej. Policjanci z Gruzji przebywali w tym samym czasie na szkoleniu w Szkole Policji w Paikuse.

Kolejne wymiany odbędą się we wrześniu w Tampere Police Department w Finlandii i Landesamt für Ausbildung, Fortbildung und Personalangelegenheiten der Polizei Nordrhein-Westfalen/Bildungszentrum w Neuss w Niemczech. ■

zdj. K. Kais



Spotkanie w Szkole Policji z estońskimi przyjaciółmi

Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy przykłada szczególną uwagę do realizacji przedsięwzięć zgodnych z normami ochrony środowiska.

W 2008 r. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu dofinansował dwa zadania kujawsko-pomorskiej policji pn.: „Termorenowacja kompleksu budynków Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy przy ulicy Powstańców Wielkopolskich 7” oraz „Termomodernizacja budynku Komendy Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyniu”. W 2008 r. zostanie zrealizowany i etap prac termomodernizacyjnych budynków Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, obejmujący wykonanie prac dociepleniowych budynków B, D i Ł. Termoizolacja przegród zewnętrznych budynków policji z całą pewnością wpłynie na zmniejszenie ilości zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery, zmniejszenie współczynników przenikania ciepła przez ściany zewnętrzne i dach budynków oraz zmniejszenie rocznego zapotrzebowania na ciepło do ogrzania ocieplonych budynków.



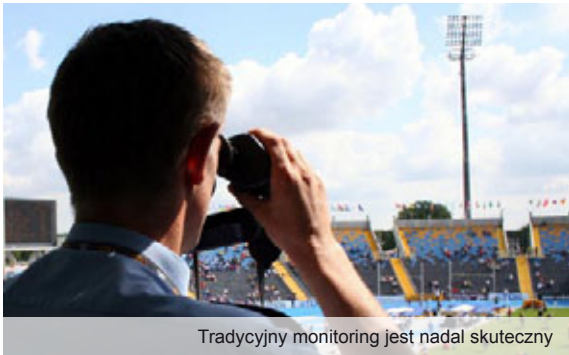
I. Adamczak-Garstecka wraz z inspektorem nadzoru M. Kaniewskim

Z kolei przy współudziale środków finansowych z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Nakle nad Notecią jest realizowane zadanie pn. „Wymiana instalacji centralnego ogrzewania oraz docieplenie poddasza budynku Komisariatu Policji w Kcyni”. ■

IZABELA ADAMCZAK-GARSTECKA  
zdj. P. Pawlaczyk



# Królewska Konna bez koni...



Tradycyjny monitoring jest nadal skuteczny

W lipcu Bydgoszcz na tydzień stała się polską stolicą sportu. 12 Lekkoatletyczne Mistrzostwa Świata Juniorów były bowiem największą w naszym kraju międzynarodową imprezą 2008 r. Na zawody przyjechało około 2500 obcokrajowców z ponad 180 państw. Dla kujawsko-pomorskiej policji było to szczególne wydarzenie. Obok codziennych zadań musiała ona zadbać o bezpieczeństwo nie tylko na zmodernizowanym stadionie, ale również w okolicach hoteli, gdzie zakwaterowani byli lekkoatleci. Naszej pracy przyglądali się policjanci Kanadyjskiej Królewskiej Policji Konnej. Inspektor Guy Chailifoux i Constable Bryan Butler pracują w sztabie kolejnych mistrzostw, które odbędą się za 2 lata w Kanadzie.

Kanada to drugie, po Rosji, pod względem wielkości obszaru państwo świata. Na tych rozległych terenach mieszka 33 mln ludzi. Nad ich bezpieczeństwem czuwa 22 tys. policjantów *Royal Canadian Mounted Police/ Gendarmes*



Kanadyjscy oficerowie przed budynkiem KWP w Bydgoszczy

*rie Royale du Canada*, w skrócie RCMP/GRC, czyli Kanadyjskiej Królewskiej Policji Konnej. Działa ona zarówno na poziomie federalnym, jak i lokalnym. Z jej usług korzysta 8 z 10 prowincji Kanady, wyjątkiem są posiadające własne policje prewencyjne Ontario i Quebec, 198 miast i 192 samorządy indiańskie. RCMP jest scentralizowaną agencją kanadyjskiego federalnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – *Ministry of Public Safety and Emergency Preparedness*. Komenda Główna ma swoją siedzibę w Ottawie, a całe siły RCMP podzielone są na regiony, które z kolei dzielą się na dywizje.

Ta przypominająca wojsko organizacja ma bogatą tradycję sięgającą połowy XIX w., kiedy formowała się kanadyjska państwowość. Północno-Zachodnią Policję Konną, z której wykształciła się RCMP, utworzono w 1873 r. By przemieszczać się po kanadyjskich preriach, policjanci musieli jeździć konno. Ich działania skupiały się wówczas na: rozbijaniu siatek przemytników i handlarzy alkoholu, nawiązywaniu przyjaznych stosunków z Indianami, zapewnieniu ochrony budowie kolei i nowo powstającym osadom, kontroli eksploatacji złota. Dzięki efektywnej pracy konnych policjantów, kanadyjskie służby zyskały renomę najsukcesywniejszych na świecie. Wyidealizowani oficerowie policji byli bohaterami literatury kanadyjskiego zachodu, antytezy amerykańskiego westernu. Szkarłatne kurtki i kapelusze z płaskim rondem stały się rozpo-

znawalnymi na całym świecie symbolami Kanady. Po zakończeniu tworzenia administracji cywilnej, w 1920 r., utworzono Kanadyjską Królewską Policję Konną.

Dziś historię RCMP przypominają odświętne mundury: czerwone kurtki, czarne bryczesy, oficerki i konfederatka. Konie wykorzystywane są tylko podczas oficjalnych ceremonii, tzw. Musical Ride. Ubrani w historyczne stroje policjanci dosiadają koni i wykonują układy tańeczne. Policja w swojej nazwie oprócz „konna” ma także przymiotnik „królewska”, ponieważ oficjalnie głową państwa w Kanadzie jest monarcha brytyjski, obecnie Elżbieta II.



Pawilon promocyjny delegacji kanadyjskiej

W RCMP policjanci posługują się jednym z dwóch kanadyjskich języków urzędowych, angielskim lub francuskim. Do ich głównych zadań należy zwalczanie i zapobieganie przestępczości zorganizowanej, korupcji, terroryzmu, przestępczości nieletnich oraz zapewnienie bezpieczeństwa w gminach indiańskich. Problemy, z którymi boryka się RCMP, są podobne do polskich. Kwestie związane z rekrutacją, finansowanie działań policji i codzienna walka z przestępczością – to główne dylematy kanadyjskich służb. Ciekawa różnica między policją polską a kanadyjską to prawa emerytalne. Po 25 latach policjant kanadyjski nabywa prawo do 50 proc. swojej pensji, a pełną emeryturę, w wysokości 75 proc., uzyskuje po wypracowaniu 35 lat.

Nasi kanadyjscy goście, podczas pobytu w Bydgoszczy, przyglądali się pracy kolegów ze sztabu komendy wojewódzkiej, którzy zapoznali ich z regulacjami dotyczącymi zabezpieczenia imprez masowych. Następnie porównali teorię z praktyką na Bydgoskim Stadionie Miejskim. Kibice dopingujący lekkoatletów nie są agresywni, z reguły podporządkowują się służbom ochrony. Wydaje się więc, że bogate doświadczenia kanadyjskie z organizacji olimpiad oraz wymiana wiedzy z bydgoskimi policjantami pozwolą na spokojne przeprowadzenie mistrzostw lekkoatletycznych juniorów w Moncton w 2010 r. ■

sierż. MAGDALENA JADCAK  
zdj. P. Pawlaczky

# Relacja ze Święta Policji – Żnin 2008

Jak opisać Święto Policji? Z pewnością to wydarzenie na skalę całego województwa, przynajmniej dla policjantów, mieszkańców Żnina i okolic. Zarówno obchody uroczyste, jak i festyn cieszyły się wielkim zainteresowaniem mediów i mieszkańców naszego regionu.

Pierwszą ważną dla policjantów datą jest 24 lipca, bowiem właśnie tego dnia wszyscy policjanci oficjalnie obchodzą swoje święto. W tym roku obchodziliśmy je w pięknym wnętrzu Opery Nova, gdzie komendant wojewódzki Krzysztof Gajewski złożył wszystkim swoim podwładnym życzenia oraz podziękował za oddaną służbę.



Psy policyjne podczas pokazu tresury

Ofiarność i zaangażowanie wielu policjantów zostały nagrodzone. Złote, Srebrne i Brązowe Medale Zasłużonych Policjantów otrzymało w tym roku 40 funkcjonariuszy z naszego województwa. Kapelan policji ks. Stanisław Kotowski jak zwykle obdarował wszystkich dobrym słowem oraz odprawił uroczystą mszę świętą za policjantów, pracowników policji i ich rodziny. 27 lipca uroczystością poprzedzającą festyn było nadanie sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Żninie.

Nie byłoby oczywiście święta bez corocznego festynu, który w tym roku odbył się nad Małym Jeziorem Żnińskim. Atrakcje były tak liczne, że nie sposób ich wszystkich wymienić, lecz opiszemy te najbardziej widowiskowe i cieszące się największym zainteresowaniem.

W konkursie wiedzy o Unii Europejskiej walczone o wyjazd do Brukseli. Mikołaj Kolczyński, Rafał Dembowski i Krzysztof Roweda



Zawody „Strongman”

to osoby, które zwyciężyły i we wrześniu wyjechały. Pozostali finaliści otrzymali atrakcyjne nagrody pocieszenia. Zatem warto było trochę powalczyć, zwłaszcza iż jury było bardzo wyrozumiałe. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się pokazy Sekcji Antyterrorystycznej: zatrzymanie pojazdu, obezwładnienie przestępców oraz spektakularna akcja z użyciem wojskowego śmigłowca. Widok był naprawdę niezwykły.

Dzieci, które jak zwykle chętnie zaangażowały się w zabawę z policjantami, biegały głównie pomiędzy stanowiskami Wydziału Prewencji oraz Laboratorium Kryminalistycznego, gdzie uczestniczyły w licznych konkursach sprawnościowych, plastycznych oraz poznawały tajniki ujawniania i zabezpieczania linii papilarnych. Wydział Ruchu Drogowego również przygotował wiele konkursów oraz prelekcji i pokazów dla starszych i najmłodszych.

Wydział Kadr i Szkolenia też miał swoje stoisko i informował o możliwości wstąpienia do policji, procedurach rekrutacyjnych i jak inne wydziały częstował słodyczami. Amatorzy motoryzacji przyglądali się z zachwytem pokazowi największych i najszybszych motorów świata, a przy okazji przysłuchiwali się pogadankom o bezpiecznej jeździe na motorze wygłaszanych przez członków Bractwa Harleyowego oraz policjantów z drogówki. Funkcjonariusze oddziału prewencji z kilku komend naszego województwa uczestniczyli w regatach żaglowych oraz zawodach kajakarskich zorganizowanych przez Związek Motorowodny. Wszyscy otrzymali atrakcyjne nagrody, w tym możliwość uczestnictwa w profesjonalnych kursach motorowodnych. Psy policyjne nie zawiodły i jak zwykle pokazy tresury wypadły doskonale. Zgromadziły rzesze zarówno widzów dorosłych, jak i dzieci. Maluchy odpowiadały na pytania i wygrywały nagrody w postaci koszulek z kampanii „Warto Wstać”, kubki oraz przesympatyczne i uwielbiane przez wszystkich Polfinki.

Pomimo dużej liczby balonów do rozdania oraz policyjnych maskotek, i tak było ich za mało. Policjanci zamartwiali się, że nie mogą spełnić każdej dziecięcej prośby.

Uczestnicy festynu chętnie oglądali także pokaz sprzętu policyjnego. Dużo śmiechu było podczas Familiady policyjnej oraz konkursu Strongman. Nie można nie wspomnieć o wykonawcach, którzy uświetnili festyn muzyką, tańcem i śpiewem. Pomimo gorąca, dzieci-



Uroczystości oficjalne

kom z MDK Żnin oraz teatru dziecięcego „To i Owo” dopisywała niesamowita energia. Można było zobaczyć występy m.in.: Joachima Perlika, grupy NIUZZ czy Karoliny Mikulskiej z zespołem Aeternal Oblivion. Uznane wśród publiczności zyskały także pokazy sztuk walki oraz łodzi motorowodnych i ratownictwa wodnego.

Należy dodać, że nie byłoby w tym roku tak wspaniałych obchodów, gdyby nie pomoc w organizacji imprezy ze strony starostwa powiatowego w Żninie (patronat nad tegorocznym Świętem Policji), Komendy Powiatowej Policji w Żninie oraz społeczności lokalnej, która z wielkim zaangażowaniem włączyła się w realizację imprezy. Dzięki starostwu swoje stoisko przygotowało m.in. Koło Gospodyń Wiejskich. Regionalne wyroby wszyscy uczestnicy festynu kosztowali ze smakiem i takim apetytem, że ok. godz. 18, zgodnie z relacją jednej z gospodyń, wyskrobywano resztki z garnków, by dokarmić głodnych.

Dla policjantów była grochówka i kielbaski, które, mimo iż nie są wyrobem regionalnym, były pyszne i mogły zaspokoić nieposkromione apetyty.

Podczas festynu został także rozstrzygnięty plebiscyt na najlepszego policjanta, którym został mł. asp. Zbigniew Sulowski – dzielnicowy z Więcborka.

O Święcie Policji 2008 możemy śmiało powiedzieć, że było udane. Choć nie brakuje także głosów sceptycznych, które stanowią cenną informację zwrotną dla organizatorów.

Jak donosi nam Komendant Powiatowy Policji w Żninie, kilka dni po Święcie Policji, mieszkańcy sami ujęli sprawców przestępstwa. Czyżby organizacja festynu zaowocowała polepszeniem komunikacji pomiędzy policją a mieszkańcami? Bardzo na to liczymy. ■

ADRIANA JABŁOŃSKA  
zdj. P. Pawlaczky



# Nasi zasługi

## ZŁOTY MEDAL ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

KWP w Bydgoszczy	podinsp. Henryk Bielun
	podinsp. Krzysztof Chrzanowski
	mł.insp. Andrzej Więzowski
	Pani Maria Tamas
KMP w Bydgoszczy	asp.szt. Tadeusz Ślaziński
	Pani Zofia Sasanowicz
KMP we Włocławku	asp. Stanisław Martofel
KPP w Radziejowie	mł.asp. Ryszard Tomaszewski
	asp.szt. Janusz Rolewski
KPP w Świeciu	insp. Andrzej Feit
	asp.szt. Tadeusz Zieliński

## SREBRNY MEDAL ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

KWP w Bydgoszczy	insp. Wiesław Domański
	mł.insp. Norbert Niemielewski
	asp.szt. Jacek Brózda
	mł.insp. Jarosław Drzewiecki
	podinsp. Barbara Elminowska-Heliasz
	podinsp. Roman Fiuk
	mł.insp. Roman Gajewski
	mł.insp. Wojciech Włodarczyk
	podinsp. Roman Woźniak
	podinsp. Roman Woźniak
OPP w Bydgoszczy	sierż.szt. Piotr Kociński
	asp.szt. Piotr Perduta
KMP w Bydgoszczy	mł.insp. Marek Echaust
	asp.szt. Bogusław Grzybowski
	asp.szt. Zbigniew Sądej
	asp.szt. Jan Tułodziecki
KMP w Toruniu	Pan Bogusław Gołusiński
	asp.szt. Wiesław Dziura
KPP w Chełmnie	mł.insp. Cezary Cosban-Woytycha
	sierż.szt. Piotr Efta
KPP w Golubiu-Dobrzyniu	sierż.szt. Ryszard Baliński
	mł.asp. Janusz Guzowski
KPP w Inowrocławiu	mł.insp. Wiesław Dzierbicki
	mł.insp. Marek Jankowski
KPP w Mogilnie	asp.szt. Krzysztof Liczmański
	asp.szt. Emilia Kowalska
KPP w Nakle nad Notecią	asp.szt. Gwidon Nitka
	asp.szt. Gwidon Nitka
KPP w Świeciu	mł.asp. Zbigniew Tomasiak
KPP w Wąbrzeźnie	mł.asp. Tomasz Zbrodowski
	asp.szt. Dariusz Nowak
KPP w Żninie	asp.szt. Wojciech Sroka
	asp.szt. Marek Wegner

## BRĄZOWY MEDAL ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

KWP w Bydgoszczy	kom. Artur Nowacki
	nadkom. Marek Śpica
	nadkom. Krzysztof Wesołowski
KMP w Bydgoszczy	nadkom. Mariusz Kaczmarek
	st.asp. Krzysztof Stańczak
KMP we Włocławku	mł.insp. Mirosław Wiśniewski
	asp.szt. Bogumił Woźniak
KPP w Sępólnie Krajeńskim	mł.insp. Krzysztof Różański

## ZŁOTA ODZNAKA ZASŁUŻONY POLICJANT

KMP w Toruniu	asp.szt. Jan Norkowski
KMP w Grudziądzu	st.asp. Marian Bartel
KPP w Brodnicy	insp. Andrzej Rogalski
KPP w Golubiu-Dobrzyniu	insp. Antoni Stramek

## SREBRNA ODZNAKA ZASŁUŻONY POLICJANT

KWP w Bydgoszczy	podinsp. Jarosław Świerczyński
KMP w Bydgoszczy	asp.szt. Adam Bielun
	sierż.szt. Sławomir Kraszewski
KPP w Nakle nad Notecią	podinsp. Jerzy Tucholski
	asp.szt. Henryk Vollmuller

## BRĄZOWA ODZNAKA ZASŁUŻONY POLICJANT

KWP w Bydgoszczy	podinsp. Piotr Dombrowski
	mł.asp. Andrzej Harańczyk
	mł.insp. Jan Kawalec
	mł.insp. Paweł Mačkowiak
	asp. Marek Manthey
	podinsp. Zenon Niedźwiecki
KMP w Bydgoszczy	asp.szt. Renata Włodarczyk
	podinsp. Marcin Woźniak
	mł.insp. Mirosław Hernet
	asp.szt. Mariola Mačkowska
	asp.szt. Elżbieta Matelska
	kom. Tomasz Meyze
KMP w Toruniu	podinsp. Jacek Smolarz
	mł.insp. Wojciech Bejger
KMP we Włocławku	mł.asp. Arletta Gac
	podinsp. Andrzej Rost
KPP w Brodnicy	asp.szt. Marian Boruczkowski
	mł.insp. Radosław Jędrzejczak
KPP w Chełmnie	asp. Waldemar Osiński
	asp.szt. Henryk Szczepański
KPP w Golubiu-Dobrzyniu	asp.szt. Dariusz Matuszak
	st.asp. Marek Baliński
KPP w Inowrocławiu	asp.szt. Mirosław Porębski
	asp.szt. Bernard Raczkowski
KPP w Mogilnie	asp.szt. Lech Stasiak
KPP w Radziejowie	asp.szt. Marek Bruch
KPP w Rypinie	asp.szt. Jerzy Gogol
KPP w Sępólnie Krajeńskim	podinsp. Jarosław Bogdanowicz
KPP w Świeciu	asp.szt. Jacek Spichalski
	mł.asp. Krzysztof Gatka
KPP w Żninie	podinsp. Piotr Stachowiak
	podinsp. Piotr Stachowiak

## ZŁOTY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POLICJI

Pan Piotr Całbecki – Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego

## BRĄZOWY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POLICJI

Pan Krzysztof Baranowski – Starosta Powiatu Lipnowskiego  
 Pan Krzysztof Chojecki – Dyrektor Aresztu Śledczego w Bydgoszczy  
 Pani Katarzyna Kirstein-Piotrowska – Wójt Gminy Białe Błota  
 Pan Robert Malinowski – Prezydent Miasta Grudziądz

# Zmiany w sposobie realizacji przez policję procedury „Niebieskiej Karty”

Po dziesięciu latach funkcjonowania procedury przeciwdziałania przemocy w rodzinie przeprowadzona została trzecia nowelizacja przepisów dotyczących zasad jej realizacji. Jak czytamy w uzasadnieniu: „*Konieczność zaprojektowania nowego zarządzenia regulującego procedurę „Niebieskiej Karty” była spowodowana przede wszystkim potrzebą rozszerzenia możliwości udzielania wsparcia na rodziny dotknięte przemocą, u których nie przeprowadzono interwencji*”.

Zasadnicza zmiana polega na określeniu rzeczywistych obszarów działań policji podejmowanych w związku z przemocą w rodzinie, a nie tylko tych związanych z realizacją interwencji wobec przemocy w rodzinie. Wskazuje na to już sama zmiana tytułu zarządzenia. Stare – z 2002 r., **w sprawie sposobu przeprowadzania interwencji domowej wobec przemocy w rodzinie pod nazwą „Niebieskie Karty”** – w 2008 r. Zastąpiono Zarządzeniem 162 KGP **w sprawie metod i form wykonywania przez Policję zadań w związku z przemocą w rodzinie w ramach procedury „Niebieskie Karty”**.

Nowe zarządzenie rozszerza zastosowanie procedury „Niebieskie Karty”. Policjanci wypełniają je, jeżeli uzyskają informacje o przemocy w rodzinie lub będą podejrzewać jej występowanie oraz gdy konieczne będzie udzielenie pomocy jej ofiarom – w każdej sytuacji, gdy tego potrzebują, a nie tylko w konsekwencji przeprowadzonej interwencji. Oznacza to, że oprócz obligatoryjnego sporządzania przez policjantów „niebieskiej karty”, gdy przeprowadzają interwencję domową wobec przemocy w rodzinie, policjantów zobowiązano do wdrażania procedury podczas wykonywania innych czynności służbowych (np.: przeprowadzania innych interwencji niż domowa wobec przemocy w rodzinie, przyjmowania zawiadomienia o przestępstwie, rozmowy z osobą doświadczającą przemocy, która zgłosiła się do jednostki policji, obchodu rejonu służbowego).

Ponadto, Zarządzenie nr 162 KGP uwzględniło nowe definicje i uregulowania prawne w obszarze przeciwdziałania przemocy. Na bazie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie definiuje „przemoc w rodzinie”, jako „jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób najbliższych w rozumieniu art. 115 § 11 ustawy Kodeks karny, a także innych osób wspólnie zamieszkujących lub gospodarujących, w szczególności:

- narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia,

- naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną,
- powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym,
- wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą”.

W przepisach pojawiły się także definicje: procedury „Niebieskiej Karty”, interwencji domowej, interwencji domowej wobec przemocy w rodzinie, ofiary przemocy oraz sprawcy przemocy.

Zarządzenie nie zmieniło obowiązków policjanta przeprowadzającego interwencję domową wobec przemocy w rodzinie. Nacisk postawiono na obligatoryjne sporządzanie notatek w formie „niebieskiej karty”. Doprecyzo-



W „niebieskim pokoju” ofiary przemocy czują się bezpiecznie

zowano także obowiązek policjanta dotyczący pouczenia osoby doświadczającej przemocy o przebiegu procedury. Policjant nie tylko przekazuje ofiarom „Informację dla ofiar przemocy w rodzinie”, zwaną „kartą B”, ale także informuje je o uruchomieniu procedury „Niebieskie Karty”, zasadach jej realizacji, oraz o możliwości przekazania przez policję – organom administracji rządowej i jednostkom samorządu terytorialnego bądź podmiotom, którym zleciły one realizację zadań z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie – informacji o sytuacji rodziny i potrzebie udzielenia jej pomocy.

Nowe przepisy doprecyzowały, a nawet poszerzyły, zadania dzielnicowych. Zobowiązały ich do:

- przekazania ofiarom przemocy „karty B”, jeśli wcześniej nie było takiej możliwości,
- poinformowania o zasadach podjęcia działań prawnych, o organizacjach i instytucjach udzielających pomocy oraz możliwościach przekazania przez policję informacji o sytu-

acji rodziny i potrzebie udzielenia jej pomocy,

- podejmowania działań prewencyjnych wobec sprawców przemocy, w tym prowadzenia rozmów profilaktycznych oraz informowania o możliwościach podjęcia leczenia lub terapii w programach korekcyjno-educacyjnych,
- podejmowania współpracy z przedstawicielami organów administracji rządowej i samorządowej, organizacji pozarządowych oraz Kościołów i związków wyznaniowych na rzecz rodzin dotkniętych przemocą,
- udziału w tworzeniu i funkcjonowaniu lokalnych zespołów pomocy ofiarom przemocy w rodzinie w ramach współpracy z powołanymi do tego instytucjami i organizacjami.

W zarządzeniu określono także zakres dokumentacji gromadzonej przez dzielnicowego w toku realizacji procedury „Niebieskie Karty”. Są to m.in. informacje o rodzinie: jej liczebność, wiek jej członków, inne osoby wspólnie zamieszkujące z rodziną, status prawny i sytuacja socjalno-bytowa rodziny, sytuacja opiekuńczo-wychowawcza dzieci oraz informacje o sprawcy, tj. nadużywanie alkoholu, używanie środków odurzających, inne zachowania patologiczne, zaspokajanie potrzeb rodziny, wywiązywanie się z obowiązków wynikających z władzy rodzicielskiej.

Dzielnicowy może zakończyć prowadzenie procedury „Niebieskie Karty”, gdy w danej rodzinie nie występuje już zjawisko przemocy. Dokumentuje to w formie notatki urzędowej, którą zatwierdza kierownik jednostki organizacyjnej policji lub wyznaczona przez niego osoba. Dzielnicowy ma obowiązek powiadomienia ofiary przemocy o zakończeniu procedury.

Analiza powyższych zapisów wskazuje na fakt, iż dzielnicowi powinni posiadać szeroką wiedzę na temat przemocy domowej, znać podmioty przeciwdziałające przemocy w rodzinie i udzielające pomocy osobom doświadczającym przemocy. Powinni także posiadać umiejętności diagnozowania symptomów występowania przemocy i określania aktualnej sytuacji w rodzinach objętych nadzorem.

Oczekuje się, że nowe przepisy przyczynią się do polepszenia jakości pracy policji na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie i do poprawienia komfortu korzystających z tej pomocy. Są one wynikiem konsultacji z przedstawicielami podmiotów niosących pomoc osobom doświadczającym przemocy i przeciwdziałającym przemocy w rodzinie. ■

asp.szt. MAREK KOLINSKI  
zdj. P. Pawlaczky



# Portret kapelana

1 września minęło 10-lecie posługi kapłańskiej dla policji księdza kapelana Stanisława Kotowskiego. Jest on z całą pewnością postacią, której portret należy przybliżyć. Jego posługa i powołanie mają wspomagać policjantów, pokazywać im pewną drogę. O pokrzepienie duchowe i pomoc warto prosić, zwłaszcza że ksiądz Stanisław to osoba tak przyjazna i bliska innym ludziom.

Ksiądz Kotowski wchodzi do pokoju z uśmiechem na twarzy, wita się. Jego humor i serdeczność sprawiają, że łatwo nawiązać z nim rozmowę. Urodził się w Bydgoszczy, na Szwederowie. Jak mówi ks. Stanisław, dzielnica ta uważana była wówczas za bardzo trudną. Dorastał razem z trzema braćmi, dwoma starszymi i jednym młodszym, który notabene także jest księdzem. Chodził do szkoły nr 24, przy ul. Kruszwickiej, potem do II Liceum. W 1973 r. podjął decyzję o wstąpieniu do seminarium duchownego. Na pytanie o moment, w którym zdecydował się na kapłaństwo, odpowiada z nadzwyczajną szczerością: – Tak naprawdę, to chyba żaden ksiądz nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie z aptekarską dokładnością. Z pewnością w moim życiu na tę decyzję złożyło się wiele czynników, m.in. to, że moi rodzice są osobami głęboko wierzącymi. Przez kilka lat był ministrantem i z pewnością to też wpłynęło na jego decyzję, ale jak mówi ks. Kotowski: – To jest także tajemnica, spotkanie Bóg – i ja. W jakimś momencie Bóg nas dotyka.

Ksiądz St. Kotowski studiował w seminarium w Gnieźnie, a jednocześnie robił licencjat i studia magisterskie na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tak dochodzimy do 1979 r., w którym nasz policyjny kapelan otrzymał święcenia kapłańskie, z rąk samego prymasa tysiąclecia – kardynała Stefana Wyszyńskiego. Ksiądz Kotowski mówi o prymasie jak o własnym ojcu, co jest bardzo znamienne. Podkreśla, że jego spotkania z nim zawsze miały charakter otwarty, przyjacielski i serdeczny. Patrząc na zdjęcie kapelana ks. Kotowskiego oraz wiszący w jadalni portret kardynała Stefana Wyszyńskiego, odnajdujemy podobieństwo, które być może świadczy o pokrewieństwie dusz. Ale tę tajemnicę zna jedynie ksiądz Kotowski.



Wszyscy lubią misie - zwłaszcza te policyjne

Droga kapłaństwa nie była prosta, pracował w wielu kościołach naszego regionu: w Wągrowcu, Szubinie, Inowrocławiu, a także w Bydgoszczy, gdzie przez pierwsze sześć lat był wikariuszem w swojej rodzinnej parafii na Szwederowie. W końcu został powołany na probostwo kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, gdzie pozostaje do dziś.

Gdy pytamy naszego policyjnego kapelana, jak to się stało, że właśnie on został kapelanem policji w naszym województwie, odpowiada:

– To było 10 lat temu, gdy ówczesny komendant wojewódzki zwrócił się do arcybiskupa Muzzyńskiego o mianowanie kapelana dla policji. i powierzono wówczas tę misję właśnie mnie. Pamiętam jak dziś, gdy 1 września poszedłem z drżącym sercem do KWP (bo nie znałem tam nikogo), aby się przedstawić i podjąć nowe obowiązki kapelana. Mówi, że miał wówczas bardzo dużo pracy, bo to były trudne czasy, pozostały sprawy do uregulowania po byłym systemie. Zaległe śluby kościelne, chrzty, nawet ludzi starszych, którzy chcieli uporządkować swoje sprawy z Panem Bogiem. Obecnie też ma co robić. Społeczność policyjna tworzy pewną zamkniętą grupę, która ma problemy odmienne od rodzin cywilnych. Policjanci przychodzą do niego z różnymi sprawami, nie tylko związanymi z życiem zawodowym, ale także z problemami rodzinnymi. – Zaufanie, którym darzą mnie policjanci, świadczy o tym, że jestem im potrzebny – stwierdza. Podkreśla też: – To nie wy jesteście dla mnie, lecz ja dla was.

Zwykle słyszymy kapelana wypowiadającego życzenia lub słowa pociechy, w stosunku do policyjnej społeczności. To, co ma im do powiedzenia, jest bardzo ważne, nie tylko z punktu widzenia wiary, ale i etyki wykonywania zawodu.

– Bardzo bym chciał, aby policjanci, którzy stykają się, na co dzień z okrutną rzeczywistością, wierzyli, aby wiara ich wzmacniała. Zresztą zawsze powtarzam, szczególnie młodym policjantom, aby dbali o swoje sumienie. Policjant musi dbać o nie szczególnie. Kiedy to sumienie będzie prawidłowo funkcjonowało, policjant będzie w stanie odróżnić dobro od zła, wiadomo że na zło chciałoby się odpowiedzieć agresją, nerwami, a trzeba zło dobrem zwyciężać.

Motto naszego policyjnego kapelana na jego drogę kapłaństwa brzmi: „Panie uczyn mnie znakiem twojej dobroci”. Kto choć raz spotkał księdza Kotowskiego, ten widzi, że naprawdę jest on znakiem tej dobroci. ■

ADRIANA JABŁOŃSKA  
zdj. V. Grzesiewska  
rys. Ł. Ciaciuch





Przy pomniku człowieka legendy Bruce'a Lee w Hongkongu

## Sztuka życia – sztuka walki

**Nadkom. Tomasz Krajewski i podkom. Robert Mięczyński, z Sekcji Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Bydgoszczy, prowadzą cykliczne szkolenia dla policjantów z komórek patrolowo-interwencyjnych. W tym roku zaplanowano 10 spotkań – jest to połączenie treningu z zakresu samoobrony, taktyki i technik interwencji oraz szkolenia strzeleckiego. Nadkom. Tomasz Krajewski opowiedział nam o swojej pasji, jaką jest sztuka walki.**

**Jak zaczęła się Twoja przygoda z krav maga?**

Pierwszy raz z krav maga zetknąłem się na szkoleniu, w Legionowie w 1998 r. Tam zobaczyłem film instruktażowy krav maga, w wykonaniu Richarda Douieb. Spodobała mi się wszechstronność tego systemu, połączenie obron przed niebezpiecznymi narzędziami z elementami samoobrony oraz walki. Zafascynowany zdobyłem od wykładowców kontakt do jedynej wtedy w Polsce instruktora, Tomasza Adamczyka, który prowadził treningi krav maga w Łodzi oraz kilkudniowe staże, na które jeździłem w weekendy. Na początku, trenowali tam tylko i wyłącznie ludzie ze służb mundurowych, np. z 1 Pułku Specjalnego z Lublińca, z FORMOZY, czyli Marynarki Wojennej, również ze straży granicznej i jednostek AT.

**Następnie wyjechałeś do Izraela...**

Dzięki tym treningom, po dwóch latach udało się zorganizować pierwszy wyjazd do Izraela w 2000 r. Wraz ze mną pojechały jeszcze dwie osoby. Byliśmy pierwszymi Polakami, którzy

trenowali krav maga w Izraelu, u Eyal Yanilova. Wyjazd trwał 15 dni, wypełnionych bardzo intensywnym, całodniowym szkoleniem, który był dla nas pierwszą częścią kursu instruktorskiego. Pół roku później pojechaliśmy na drugą część szkolenia, które prowadził również Eyal Yanilov, szef Szkolenia International

**„Podstawą jest to, żeby policjant potrafił wyprowadzać uderzenia, kopnięcia, wykonać podcięcia, wejście w nogi a jeżeli posiada te umiejętności, potem łatwo mu jest przejść do wykonywania policyjnych technik interwencji.”**

Krav Maga Federation. Ten kurs dokończyłem w Sztokholmie, gdzie zdałem na koniec egzamin instruktorski.

**Zostałeś instruktorem, a jednak zacząłeś odchodzić od systemu krav maga?**

Przez kilka lat ćwiczyłem i prowadziłem zajęcia, jednak człowiek wciąż szuka czegoś nowego. Zacząłem zauważać braki w systemie,



w którym zbyt duży nacisk kładło się na samoobronę. Brakowało mi elementów walki. Potrzebowałem wyzwań, aby się nie nudzić i uzupełniałem swoje ćwiczenia o treningi bokserskie. Wcześniej mój kolega, Krzysztof Sawicki, nawiązał kontakt z Haimem Gidonem, który jest prezydentem innej federacji krav maga: Israeli Krav Maga Association, gdzie treningi były o wiele mocniejsze. To spodobało mi się bardziej – większy nacisk na walkę niż na samoobronę. Oczywiście po roku znowu pojechałem na miesięczny kurs instruktorski do Izraela. Treningi były bardzo ciężkie, przede wszystkim długie i nużące, jedynie z godzinną przerwą w ciągu dnia. O 16. Wróciliśmy do hotelu i przyjeżdżaliśmy na godz. 19., na kolejny trening. Takie szkolenia odbywały się codziennie, sześć razy w tygodniu z wyjątkiem soboty. Po kursie instruktorskim, przez cały czas doskonaliłem się zawodowo i jeździłem na seminaria Israeli Krav Maga. Trwało to do momentu, gdy przez przypadek pojechałem do klubu Arachion w Olsztynie. To jest typowy klub MMA (Mixed Martial Arts), czyli mieszane



Po treningu Chi Qigong w Hongkongu z mistrzem Sifu Dai (w środku)



sztuki walki, gdzie trenuje m.in. bardzo znany w Polsce zawodnik, Mamed Khalidov, walczący na tzw. konfrontacjach sztuk walki. Wtedy, po 10 latach treningu krav maga, stwierdziłem, że jednak idę niewłaściwą drogą, gdyż moim celem jest przede wszystkim nauka walki, a nie samoobrony.

#### Dlatego właśnie wybrałeś MMA?

W konfrontacji z ludźmi, którzy regularnie przygotowują się do walk ringowych, student, który ćwiczy krav maga, będzie miał zawsze, delikatnie mówiąc, bardzo duże problemy w sparingach. Z tego powodu rozpocząłem treningi w systemie MMA, zawierającym elementy walki w dystansie, klinczu i parterze. Większa ilość sparingów, prostota i realne techniki wpływają na umiejętności oraz psychikę zawodnika. On po prostu lepiej potrafi się bić i zarazem też bronić. W krav maga, moim zdaniem, jest za dużo technik, a przecież walka polega na tym, aby wykonywać proste, zakodowane w podświadomości, skuteczne ruchy. Obecnie trenuję MMA, ale również prowadzę zajęcia z krav maga, gdyż jednak nie wszyscy chcą się konfrontować, ale wolą np. uczyć się samoobrony. Współpracuję z klubem Arachion w Olsztynie, gdyż mogę tam trenować z najlepszymi w branży MMA w Polsce. Jeżdżę również do klubu Pawła Nastuli w Warszawie.



Po treningu z Sokoudjou - Team Quest (pierwszy od lewej) i Pawłem Nastulą (trzeci od lewej)

est w Stanach Zjednoczonych. Jest to profesjonalny klub, gdzie trenują wszyscy najlepsi zawodnicy UFC (Ultimate Fighting Championship), czyli formuły bardzo podobnej do MMA.

Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia marzeń. ■

MAŁGORZATA DOBROSIELSKA  
zdj. z bogatego archiwum T. Krajewskiego

**„Techniki te są trudne, gdyż funkcjonariusz nie może w każdym przypadku na ulicy wykorzystywać wszystkich elementów walki, a system oparty na samych dźwigniach nie zawsze się sprawdza. Policjanci są różnej postury, a dźwignia nadgarstkowa zastosowana na człowieku, który waży 120 kg może nie przynieść oczekiwanego efektu.”**



Tomek Krajewski podczas treningu MMA

#### Czy jest duże zainteresowanie treningami MMA?

Nie jest to komercyjna dyscyplina systemu walki. Poza tym trenowanie MMA jest bardzo wyczerpujące. Jest to zarówno trening z przyrządami, jak i zadaniowy. Osoba trenująca ma wyznaczone przez instruktora zadanie, np. skracanie dystansu, tzw. wejście w nogi, obalanie przeciwnika, przejście poprzez krzyżówkę do dosiady i wyciąganie dźwigni albo wymuszenie poddania poprzez uderzenia. MMA wymaga żelaznej wytrzymałości, gdyż podczas zawodów są dwie rundy po pięć minut oraz dodatkowo trzy minuty walki rozstrzygającej. Większość rund kończy się jednak miękkim lub twardym nokautem.

#### Jakie jest Twoje największe marzenie?

Moim marzeniem jest, aby potrenować, póki jeszcze zdrowie dopisuje, w Klubie Team Qu-



Radca prawny Komendanta  
Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy  
mł. insp. Elżbieta Tomczak

## Dodatkowa praca policjanta po służbie

**Policjant bez zgody przełożonego nie może podjąć dodatkowej pracy. Odmowa udzielenia zezwolenia nie wymaga uzasadnienia i nie przysługuje od niej odwołanie.**

Możliwość podejmowania przez policjanta zajęcia zarobkowego poza służbą wynika z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U.z 2007 r. Nr 43, poz. 277 z późn. zm.). Ustawa nie definiuje jednak pojęcia „zajęcia zarobkowego”. Szczegółowe zasady i tryb udzielania zezwolenia na jej podjęcie, jak też właściwość przełożonych w tych sprawach, określono w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 7 grudnia 2001r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu udzielania policjantom zezwolenia na podjęcie zajęcia zarobkowego, składania oświadczenia o stanie majątkowym oraz właściwość przełożonych w tych sprawach (Dz.U. Nr 148, poz. 1659).

Zgodnie z tym rozporządzeniem zezwolenia na podjęcie zajęcia zarobkowego udziela policjantowi przełożony właściwy w sprawach osobowych. Jest nim odpowiednio: komendant główny policji w Komendzie Głównej Policji, komendant wojewódzki (stołeczny) policji w komendzie wojewódzkiej (stołecznej) policji,

komendant powiatowy (miejski) policji w komendzie powiatowej (miejskiej) policji oraz komendant szkoły policji w szkole policji.

Policjant ubiegający się o zezwolenie na podjęcie dodatkowej pracy po służbie składa pisemny wniosek w komórce organizacyjnej właściwej w sprawach osobowych w komendzie lub szkole policji. Wniosek powinien określać:

- nazwę i adres podmiotu, u którego policjant zamierza podjąć zajęcie zarobkowe,
- charakter zajęcia zarobkowego oraz przewidywany zakres obowiązków,
- czas i miejsce wykonywania zajęcia zarobkowego,
- przewidywany okres trwania zajęcia zarobkowego.

Taki sam wniosek policjant zobowiązany jest złożyć przed powierzeniem mu funkcji we władzach spółki, fundacji lub innego podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą.

Przełożony właściwy w sprawach osobowych udziela policjantowi zezwolenia na podjęcie zajęcia zarobkowego poza służbą, jeżeli zajęcia takie:

- nie zakłóci wykonywania przez policjanta obowiązków służbowych w granicach zadań policji określonych w ustawie,
- nie narusza prestiżu służby,
- nie podważy zaufania do bezstronności policjanta,
- nie pozostaje w sprzeczności z interesem służby i jej zadaniami.

Niespełnienie jednego z podanych warunków stanowi podstawę odmowy udzielenia zezwolenia na podjęcie zajęcia zarobkowego przez policjanta.

Przełożony w sprawach osobowych, zajmując stanowisko w sprawie udzielenia zezwolenia, musi także uwzględnić, odnosząc się m.in. do policjantów przepis art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 21 czerwca 1996 r. o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra (Dz.U. Nr 106, poz. 491 z późn. zm.) stanowiący, że nie mogą oni uczestniczyć w żadnej działalności, w tym gospodarczej, jeżeli działalność ta mogłaby prowadzić do wykorzystania autorytetu urzędowego, informacji służbowych lub środków publicznych do celów pozasłużbowych albo w sposób sprzeczny z ich przeznaczeniem.

O zajęciu stanowiska w sprawie udzielenia zezwolenia na podjęcie zajęcia zarobkowego przełożony powinien poinformować policjanta na piśmie w terminie 30 dni od daty złożenia przez niego wniosku. Jeżeli przełożony wyrazi zgodę, zawiadamiając policjanta powinien wskazać podmiot, u którego policjant może podjąć zajęcie zarobkowe, charakter tego zajęcia, czas i miejsce wykonywania oraz okres, na który zezwolenie zostaje wydane.

Odmowa udzielenia zezwolenia na podjęcie zajęcia zarobkowego poza służbą nie wymaga uzasadnienia. Przepisy tego rozporządzenia nie przewidują też możliwości złożenia przez policjanta odwołania. Zawiadomienie, o którym wyżej mowa, nie ma charakteru decyzji administracyjnej, więc nie mają tu zastosowania przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, w tym również przewidziany w nim tryb odwoławczy. ■



Przewodniczący Kujawsko-Pomorskiego  
Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Pracowników  
Policji Zbigniew Szmigiero

## Związki zawodowe informują

W dniach 26-27.06.2008 roku w Legionowie odbyły się warsztaty służbowo-związkowe. Organizatorem tych warsztatów była Komenda Główna Policji. W zajęciach uczestniczyli przedstawiciele organizacji związkowych działających w jednostkach policji, komendanci wojewódzcy policji, szkół policji oraz kierownictwo Komendy Głównej Policji z komendantem głównym na czele. Stronę służbową garnizonu kujawsko-pomorskiego reprezentował Komendant Wojewódzki Policji w Bydgoszczy insp. Krzysztof Gajewski, ze strony związkowej udział wzięli przewodniczący ZW NSZZ Pracowników Policji Zbigniew Szmigiero, przewodniczący ZW NSZZ Policjantów Jarosław Hermański i wiceprzewodniczący ZW NSZZ Policjantów Jerzy Bronicki.

Szkolenie zostało przeprowadzone w formie warsztatów, które poświęcone były „budowaniu optymalnych relacji komendantów jednostek policji ze związkami zawodowymi” w celu poznania problematyki współpracy ze związkami zawodowymi i zdobycia wspólnego doświadczenia potrzebnego w rozwiązywaniu spraw pracowniczych w sytuacjach spornych oraz konfliktowych. W pierwszym dniu trwania warsztatów została podpisana Umowa o współpracy „Program ubezpieczeniowy POLICJA 2008” oraz Umowa w sprawie „Funduszu Prewencyjnego PW/19/2008” pomiędzy PZU na Życie a komendantem głównym i przewodniczącymi organizacji związkowych działających w jednostkach policji. W drugim dniu trwania warsztatów dyrektor Biura Finansów KGP przedstawiła informacje dotyczące realizacji budżetu policji za okres 5 miesięcy 2008 r. W swoim wystąpieniu poinformowała o przekazaniu w miesiącu lipcu br. wszystkim jednostkom policji środków finansowych na wypłatę dodatków specjalnych dla członków korpusu służby cywilnej. W nawiązaniu do otrzymanego projektu Uchwały Rady Ministrów w sprawie procentowego podziału na

poszczególne urzędy środków na wynagrodzenia, przewidzianych na dodatki specjalne w służbie cywilnej, dyrektor Biura Finansów poinformowała, że Komenda Główna Policji nie będzie podejmować dodatkowych ustaleń i decyzji co do zasad podziału środków przeznaczonych na wypłatę dodatków specjalnych, gdyż Kancelaria Prezesa Rady Ministrów dokonała procentowego podziału na poszczególne urzędy, w tym również na wszystkie jednostki policji w kraju. Dlatego też zasadne jest włączenie się Zarządów Wojewódzkich NSZZ Pracowników Policji do ustalenia kryteriów podziału środków na dodatki specjalne w swoich jednostkach

Natomiast odnośnie uruchomienia środków finansowych przeznaczonych na sfinansowanie procesu wartościowania stanowisk pracy (tj. 50 proc. środków z rezerwy celowej) i zmniejszenia różnic w wynagrodzeniach pomiędzy urzędami (tj. 20 proc. środków z rezerwy celowej) – Kancelaria Prezesa Rady Ministrów uruchomi środki po zakończeniu przez audyt kontroli z przeprowadzonego wartościowania stanowisk pracy w jednostkach policji. ■





Kierownik Sekcji Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego Wydziału Kadry i Szkolenia KWP w Bydgoszczy nadkom. Roman Kajzer

## Policyjny sport w województwie kujawsko-pomorskim

Wydział Kadry i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, jako jeden z niewielu w kraju, już od kilkunastu lat jest organizatorem wielu imprez sportowych rangi mistrzostw województwa. Corocznie, w lutym, przygotowujemy dla policjantów zawody w pływaniu dla kobiet i mężczyzn, a w marcu halowy turniej piłki nożnej. Kwiecień to czas rozgrywek siatkarskich. W maju natomiast odbywają się biegi przełajowe, podczas których zawodnicy – przemierzając trasę wytyczoną w lesie, nieopodal nieczynnej strzelnicy garnizonowej w Białych Błotach – rywalizują na dystansie 8 km. We wrześniu każdego roku kilkudziesięciu funkcjonariuszy sprawdza swoje umiejętności strzeleckie podczas zawodów organizowanych na strzelnicy Wojskowego Klubu Sportowego Zawisza.

W bieżącym roku przeprowadzimy w październiku mistrzostwa w tenisie stołowym, a w listopadzie rozgrywki koszykarskie. Współzawodnicstwo sportowe zakończymy w grudniu zawodami szachowymi. Podczas każdej z imprez zawodnicy rywalizują o puchary, nagrody oraz dyplomy ufundowane przez Komendanta Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, a jednost-

ki policji o punkty w ogólnej klasyfikacji. Po zakończeniu wszystkich rozgrywek jest czas na podsumowanie i wręczenie trofeów najlepszym w sportowej rywalizacji jednostkom policji naszego województwa.

Ponadto w czerwcu bieżącego roku, przy współpracy z Zarządem NSZZ Policjantów województwa kujawsko-pomorskiego oraz Policijnym Towarzystwem „Gwardia” w Bydgoszczy, zorganizowaliśmy Halowy Turniej Piłki Nożnej Służb Mundurowych województwa kujawsko-pomorskiego o Puchar Komendanta Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. Na nasze zaproszenie odpowiedziały: Straż Graniczna z Bydgoszczy, Izba Celna z Torunia, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Bydgoszczy, Straż Miejska z Bydgoszczy, Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej, Służba Więzienna z Bydgoszczy oraz Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia z Torunia. Turniej odbył się na boiskach Hali Sportowej „Łuczniczka” w Bydgoszczy. Reprezentacja policjantów z naszego województwa zajęła ostatecznie czwarte miejsce. Zwyciężyła drużyna Służby Więziennej z Bydgoszczy, przed Komendą Wojewódzką Straży Pożarnej i Izbą Celną z Torunia.

Pisząc o policyjnym sporcie, nie należy zapominać o imprezach ogólnopolskich i funkcjonariuszach z województwa kujawsko-pomor-

skiego, którzy w nich uczestniczą. Do największych sukcesów w 2008 r. zaliczyć należy niewątpliwie drugie miejsce mł. asp. Dariusza Olewińskiego z Komendy Miejskiej Policji w Toruniu oraz trzecie sierż. Roberta Ciepłowskiego z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy, zdobyte podczas VI Ogólnopolskich Mistrzostw w Pływaniu Długodystansowym Policjantów, odbywających się w ramach 41. Międzynarodowego Maratonu Pływackiego „Wpław przez Kiekrz”. Obaj policjanci rywalizowali w kategorii do lat 35. Funkcjonariusze mają już na swoim koncie sukcesy, odniesione zarówno podczas imprez rangi mistrzostw Polski, jak i w zawodach międzynarodowych, w wielobojach oraz lekkiej atletyce. ■



Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Biegu Przełajowym

zdj. Dariusz Łenski